

Szymańska-Horban, Irena

77 lat minęło od śmierci Marszałka

Przegląd Pruszkowski nr 1, 108-109

2013

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

77 lat minęło od śmierci Marszałka

Czy Polacy nie pamiętają lekko pochylonej postaci w szarym mundurze i w maciejówce? Moje pokolenie pamięta... nazywaliśmy Go „Dziadkiem” – słuchaliśmy o nim opowieści od tych, którzy Go znali, którzy przy Jego boku walczyli.

Pamiętam piękną, ciepłą wiosnę, drzewa owocowe obsypane kwiatami 7 maja 1936 rok. Słońce – nagle spadł śnieg. Duże płatki śniegu przykryły drzewa, zieloną trawę – śnieg nie utrzymał się długo – majowe słońce szybko roztopiło ten biały dywan...

Polacy byli przerażeni... Polskę spotka wielkie nieszczęście... mówili.

Za parę dni, 12 maja, zakończył życie ten, który walczył o to, by Polska żyła...

Pożegnaliśmy marszałka... Pociągiem, na lawecie ciało zostało przewiezione do Krakowa. Przy trumnie ukochanego Wodza całą drogę stał gen. Bolesław Wieniawa – Długoszowski.

(...) Zgodnie z testamentalną wolą Marszałka Józefa Piłsudskiego, w pierwszą rocznicę jego śmierci, 12 maja 1936 roku na cmentarzu wojskowym na Rossie spoczęły sprowadzone z Sugint prochy jego matki, Marii z Bilewiczów oraz urna z Jego sercem. Na nagrobku znalazły się słowa Juliusza Słowackiego, ulubionego poety Marszałka, zaczerpnięte z poematu „Wacław” oraz krótki, ale jakże wymowny napis: „Matka i Serce Syna” Mauzoleum usytuowane wśród kilkudziesięciu grobów żołnierskich z wojny stało się ważnym miejscem kultu okazywanemu przez rodaków Marszałkowi, podobnie jak krypta pod wieżą Srebrnych Dzwonów w wawelskiej katedrze, gdzie spoczęły doczesne szczątki Naczelnika Państwa. Nieodłącznym elementem mauzoleum na Rossie była żołnierska war-

ta honorowa. Tak było i w tragicznych dniach wrześniowych 1939 roku.

Gdy Armia Czerwona wkraczała do Wilna 18 września 1939 r., na warcie przy grobie „Matki i Serca Syna” stali: kapral Wincenty Salwiński i szeregowi Piotr Stacirowicz i Wacław Sawicki. Jak mówią relacje świadków, mimo nalegań sowieckich tankistów, nie zeszli z posterunku, uważając, że nikt nie zwolnił ich z przysięgi i obowiązku strzeżenia tak ważnego miejsca. Taka postawa oznaczała jedno: wyrok śmierci. Zginęli na posterunku, a ich groby znajdują się obok mauzoleum Marszałka (...)

Zamieszczony powyżej (cytowany kursywą) tekst otrzymałam od pana Tadeusz Jarosa. Był wydrukowany w „Naszej Polsce” nr 40 z dnia 4.X.2011. Autorem artykułu „Ostatnia Warta” jest Jan Józef Kasprzyk.

Umieściłam go w „Przeglądzie”, ponieważ jest dowodem pięknej, odpowiedzialnej postawy młodych Polaków i ich miłości nie tylko do Naczelnika, ale i Ojczyzny.